

Historia, literatura i teologia Nowego Testamentu

Sesja 18: Jan: Portrety postaci

— **Natanael, Nikodem, Samarytanka...**

Autor : Dr Ted Hildebrandt

A. Przegląd [00:00-1:45]

A: Połącz AB; 00:00-8:17; Natanael (J 1)

Witamy ponownie w kolejnej prezentacji na temat Ewangelii Jana.

Rozmawialiśmy o osobie Jana i o nim jako umiłowanym uczniu, a także o tym, że był bardzo żydowski i palestyński w orientacji, a także bardzo szczegółowo zorientowany pod względem czasów i miejsc. Był bardzo świadomy topografii Palestyny. Następnie w ostatniej lekcji omówiliśmy zasadniczo kilka głównych tematów, o których mówiliśmy w Ewangelii Jana. Celem Ewangelii Jana jest to, abyśmy mogli „uwierzyć, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, i że wierząc w Jego życie i Jego imię”, a więc wiara jest wielką rzeczą. Pracowaliśmy z wiarą, a następnie pracowaliśmy również nad niektórymi cudami znaków, które Jezus uczynił, aby pobudzić wiarę. Jednym z cudów znaków było przekształcenie wody w wino przez Jezusa. Więc wzięliśmy ucztę weselną w Kanie i przekształcenie wody w wino przez Jezusa w Ewangelii Jana 2. Rozmawialiśmy o winie i o tym, jakie są różne podejścia do radzenia sobie z tym na podstawie Pisma Świętego, a także na podstawie współczesnej praktyki. Potem rozmawialiśmy o Jezusie jako Bogu, a Jan był jedną z tych rzeczy, że „na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo”. *Logos* [Słowo] było Bogiem. Więc pokazaliśmy różne sposoby w Piśmie Świętym, że Jezus Chrystus jest Bogiem. Nie zostało to dodane później przez kościół, ale zostało osadzone we wczesnych dokumentach, najwcześniejszych dokumentach, więc kościół, Jezus Chrystus był Bogiem. Więc odnośnie Świadców Jehowy, rozmawialiśmy o tym ostatnio.

B. Postacie w Ewangelii Jana: Natanael (Ewangelia według św. Jana 1) [1:45-8:17]

Teraz chciałbym porozmawiać o wierze i zobaczyć, jak John zapisuje, a on jest bardzo wrażliwy na ludzi. Dr Steve Hunt, teraz, w Gordon, pisze książkę i w książce o wszystkich postaciach Johna. John wydaje się być bardzo wrażliwy na wychwytywanie subtelności tych różnych postaci. Więc chcę przyjrzeć się niektórym z tych postaci i zobaczyć, jak te postacie przechodzą od tego, gdzie były, do postawy wiary.

Pierwszą osobą, na którą chciałbym spojrzeć pod kątem tych przedstawień charakteru, jest Natanael. Nazywają go Natanaelem sceptykiem, więc to, co się dzieje, to Filip, to jest w Jana 1:45 i kolejnych. Teraz pozwólcie mi po prostu przeczytać historię tutaj, a rozpoznacie ten rozdział 1, werset 45: „Filip znalazł Natanaela i powiedział mu: 'Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i o którym pisali również prorocy — Jezusa z Nazaretu, syna Józefa'. 'Nazaret! Czy może być stamtąd coś dobrego?' — zapytał Natanael. 'Chodź i zobacz' — powiedział Filip. Kiedy Jezus ujrzał zbliżającego się Natanaela...” Tak więc pierwszą reakcją Natanaela na Jezusa było, że pochodzi z Nazaretu. Nic dobrego nie może pochodzić z tego miasta. Kiedy Jezus zobaczył zbliżającego się Natanaela, „powiedział o nim: 'Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu’”. Więc Jezus podchwycił Natanaela i w pewnym sensie wdarł się do jego świata i pochlebiał mu. Powiedział coś, co nie było pochlebstwem w złym sensie, ale mówiąc mu, że tak naprawdę „oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu’”. Jezus nie powiedział tego o wielu ludziach. Jezus zwykle mówił: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy”. Zazwyczaj wskazywał na wady u ludzi. „Piotrze, trzy razy się mnie zaprzeczysz”, ale o Natanaelu mówi: „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu’”. „Skąd mnie znasz?”, zapytał Natanael. Jezus odpowiedział: „Widziałem cię, gdy byłeś jeszcze pod drzewem figowym, zanim cię zawołał Filip”.

Teraz nie wiemy, co działo się pod tym drzewem figowym, ale najwyraźniej Natanael był pod drzewem figowym i myślał o czymś lub coś działo się w jego głowie, a Jezus w zasadzie od razu to zrobił: „Widziałem cię, zanim Filip zawołał cię pod drzewem figowym”. A potem nagle pojawił się Natanael, sceptyk, który w pewien sposób przedstawił Jezusa jako pochodzącego z Nazaretu. To, co robi, to stereotypizuje Jezusa. Pochodzi z Nazaretu; spotkałem ludzi z Nazaretu, wszyscy tacy są. Przedstawił Jezusa, a

teraz Jezus wkracza do świata sceptyków i mówi: „Widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym, jesteś Izraelitą, w którym nie ma podstępu. Widziałem cię pod drzewem figowym, zanim Filip cię zawołał”. Wtedy Natanael oświadczył: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym. Ty jesteś Królem Izraela ”. Czy widzisz tam ogromną zmianę? Jezus wdzierając się do świata sceptyków i zasadniczo mówi im dwie rzeczy, których nie mogą zrozumieć. I myśli: „Wow, znasz mnie. To niesamowite, że o tym wiedziałeś”. Następnie Natanael całkowicie odwraca się od „nic dobrego nie może wyjść z Nazaretu”. Odwraca się, oświadczając: „Rabbi, jesteś synem Bożym. Jesteś królem Izraela”. A Jezus powiedział: „Ty wierzysz”. Jak wygląda kwestia wiary u Jana: „Wierzysz, ponieważ ci powiedziałem, widziałem cię pod drzewem figowym. Zobaczysz większe rzeczy niż to”. Następnie dodał: „Mówię ci prawdę”. Może to być mała wskazówka, co działo się pod drzewem figowym. „Mówię ci prawdę, że ujrzysz niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego”. Syn Człowieczy to oczywiście Jezus, tak się identyfikuje. „Zaprawdę, powiadam wam: Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego”.

Gdzie widzieliśmy tych aniołów idących w górę i w dół z nieba? Gdzie to widzieliśmy? Jezus odnosi się do czegoś, co omawialiśmy w poprzednim semestrze w Starym Testamencie. Czy ktoś pamięta, co to było? Tak, aniołowie wstępujący i schodzący, to historia drabiny Jakuba. Historia drabiny Jakuba, w której Jakub w Betel kładzie głowę na skale i ma sen, w którym aniołowie wchodzą i schodzą, wchodzą i schodzą po drabinie Jakuba. W Starym Testamencie powiedzieliśmy, że były to schody ziggurat prowadzące na szczyt z domem Bożym na szczycie i aniołami idącymi w górę i w dół. Więc Jezus wdzierając się do świata Natanaela, rozpoznaje jego charakter. Natanael jest tym trochę oszołomiony, a potem Jezus trafia w coś, o czym myślał Natanael. Natanael całkowicie się wywraca. Kiedy sceptyk w końcu zostaje przekonany, sceptyk jest osobą, która wskakuje obiema nogami. „Rabbi, jesteś synem Bożym”. On skacze obiema nogami i widzisz Jezusa radzącego sobie z tym sceptykiem. Jakie są niektóre korzyści i jakie są niektóre lekarstwa sceptycyzmu? Są pewne korzyści z niego płynące. Często sceptycy trzymają rzeczy na dystans, więc są sceptyczni, ponieważ są

niezobowiązujący, niezobowiązujący. Nie angażują się osobiście. Dbają o bezpieczeństwo. Jeśli jesteś sceptykiem, nie musisz naprawdę oddawać się czemuś, ponieważ jeśli jesteś sceptyczny, możesz zachować wszystko na wierzchu i jesteś bezpieczny. Tak więc, podczas gdy pozycja sceptyka, chociaż zawsze jest postrzegana jako nowatorska i sceptyczna, jest w rzeczywistości bardzo bezpieczną pozycją, ponieważ będąc sceptykiem, nie masz żadnego interesu w grze, że tak powiem. Kiedy jesteś sceptykiem, wszystko jest bezpieczne. Stoisz z tyłu jako wielki krytyk. Stoisz z tyłu, wycofujesz się i dlatego możesz krytykować wszystkich innych, ponieważ nic nie ryzykujesz, w ogóle nie wystawiasz szyi. I tak sceptycy, ale kiedy sceptyk się odwraca, nagle z bycia odłączonym, nagle teraz jest zaangażowany i zdaje sobie sprawę, że Jezus jest Chrystusem, synem Boga. Całkowicie się odwraca i jest to fajna historia z Natanaelem. Tak w rozdziale 1 Jana Natanael poznaje Chrystusa i tak Jezus pobudza wiarę w niego, mówiąc mu te rzeczy.

C. Nikodem: poszukiwacz religii (Ewangelia według św. Jana 3) [8:17-21:08]

B: Połącz C; 8:17-21:08; Nikodem (J 3)

A teraz jeszcze jeden, Nikodem, który jest prawdopodobnie o wiele bardziej znany. To jest rozdział 3 Ewangelii Jana. Chciałbym się cofnąć do faceta o nazwisku Batson. Jest facet, który robi to, co nazywa się psychologią religii. To całe badanie, cała dyscyplina, psychologia religii. Ten facet Batson jest, jak sądzę, na Princeton i tradycyjnie w psychologii religii masz to, co nazywa się ludźmi religijnymi zewnętrznymi — masz ludzi religijnych wewnętrznych. Ludzie religijni zewnętrzni to ludzie, którzy znajdują sens w swojej religii poprzez rzeczy zewnętrzne. Tak więc to byłoby tak, jakby znajdowali sens w kategoriach niektórych grup ludzi, którzy znajdują sens w ikonach i patrzeniu na ikony zewnętrznie. Niektórzy ludzie znaleźliby go zewnętrznie w kategoriach czytania Biblii lub modlitwy. Rzeczy zewnętrzne, które robisz, chodzenie na nabożeństwa, raz, dwa, trzy lub cztery razy w tygodniu. Robisz pewne rzeczy zewnętrzne i znajdujesz sens dla swojej religii w tych zewnętrznych rzeczach. I tak te osoby byłyby nazywane ludźmi religijnymi zewnętrznymi. Znajdują

sens w rzeczach, które są tam, w których uczestniczą. Są ludzie z wewnętrzną motywacją. Ludzie z wewnętrzną motywacją to ludzie, którzy znajdują swoją religię w bardzo osobistych, prywatnych rzeczach w sobie. Więc jest zewnętrzna i wewnętrzna, wewnętrzna osoba w odniesieniu do ich osobistej relacji z Bogiem i znaczenia, które pojawia się w odniesieniu do ich prywatnej religii. Więc zewnętrzna i wewnętrzna i tak tradycyjnie rozkłada się psychikę religii. Batson wymyślił inną kategorię, którą nazwał zorientowaną na poszukiwanie. Zewnętrzna, wewnętrzna, a następnie Batson dodaje poszukiwacza. Poszukiwacz to ten, który ewoluje. Dla tej osoby religia jest podróżą, nie zewnętrzną lub wewnętrzną, ale to jest - osoba jest w trakcie poszukiwania, osoby w trakcie podróży i on to robi. Chciałbym powiedzieć, że myślę, że Nikodem jest jedną z takich osób. Jest poszukiwaczem. On jest tym, który zadaje pytania, nie jest pewien, on eksploruje; on goni za religią. On szuka, ma nadzieję, że znajdzie i on jest tego typu rzeczami.

Więc Jan 3:1: „A oto był człowiek z faryzeuszów, imieniem Nikodem, członek rady żydowskiej”. Więc nie tylko był faryzeuszem, ale należał do żydowskiej klasy rządzącej. Była to osoba o statusie, żydowskiej rady rządzącej. „Przyszedł do Jezusa w nocy”. Teraz musisz zrozumieć, że w Janie, kiedy Jan używa światła i ciemności, Jan używa tej metafory i robi dużą różnicę między światłem a ciemnością. Więc kiedy Nikodem przychodzi w nocy, to właśnie tam nadajesz smak szczególnie Janowi. Mówi: „Rabbi, wiemy, że jesteś nauczycielem, który przyszedł od Boga. Nikt bowiem nie mógłby czynić cudów, które czynisz, gdyby Bóg nie był z nim”. Teraz to jest całkiem niesamowite. Kiedy myślisz o większości faryzeuszy, co wielu z nich mówiło o Jezusie? Dla wielu faryzeuszy Jezus czynił cuda na ich oczach. Wypędzał demony i jaki był ich wniosek? Ich konkluzją było: „Wypędzał demony przez Belzebuba, księcia demonów”. Tak więc wielu faryzeuszy widziało cuda Jezusa na swojej twarzy i nawet z cudami na swojej twarzy, doszli do wniosku, że był z diabła. Nie tak było z Nikodemem, Nikodem widział to, co czyni Jezus, i powiedział: „Rabbi, wiemy, że jesteś nauczycielem, który przyszedł od Boga, bo nikt nie mógłby czynić cudów, które czyniłeś, gdyby Bóg nie był z nim”.

W odpowiedzi Jezus oświadczył. Innymi słowy, Nikodem jest bardzo pochlebny dla Jezusa, mówi tutaj bardzo pozytywne rzeczy, a nikt nie może zrobić tych rzeczy, jeśli Bóg nie jest z nim. Jezus następnie bardzo gwałtownie wraca do Nikodema, to niesamowite. W odpowiedzi Jezus oświadczył: „Zaprawdę, powiadam ci: Nikt nie może ujrzyć królestwa Bożego, jeśli się nie narodzi na nowo, narodzi z góry”. Skąd to się wzięło? Czy Nikodem zadawał pytania na ten temat, Nikodem po prostu rozmawiał z Jezusem, a Jezus odpowiada: „Zaprawdę, powiadam ci: Nikt nie może ujrzyć królestwa, jeśli się nie narodzi na nowo”. Nikodem zaczyna zadawać pytania. To pokazuje jego rodzaj orientacji poszukiwawczej. Kiedy czegoś nie rozumie, zamierza zadać pytanie: „Nie rozumiem tego. Co miałeś na myśli? Jak może się człowiek narodzić, gdy jest stary?” zapytał Nikodem. „Czyż nie może wejść po raz drugi do łona swojej matki, aby się narodzić?” Nikodem jest bardzo dosłowny. Jezus mówi, że musisz się narodzić na nowo. Mówi czekaj, jestem starym człowiekiem, czy mam się wypełznąć do łona mojej matki, to niemożliwe. A więc jak zamierzasz to zrobić? Więc Nikodem tego nie rozumie i odpowiada Jezusowi, zadając pytania. Jezus odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam ci, nikt nie może wejść do królestwa Bożego, jeśli się nie narodzi z wody w duchu. Ciało rodzi ciało, a duch rodzi ducha. Nie dziw się, że mówię, że musicie się narodzić na nowo. Wiatr wieje, dokąd chce. I słyszysz ten szum, ale nie wiesz, skąd przychodzi ani dokąd idzie. Tak jest z każdym, kto narodził się z ducha”. A tak przy okazji, dzieje się tu kilka gier. Słowo *pneuma* w języku greckim, duch i wiatr mogą być tym samym słowem. Słowo duch może również oznaczać oddech, może również oznaczać wiatr. Bardzo podobne do hebrajskiego słowa, w rzeczywistości *ruah* w Starym Testamencie ma dokładnie podobne pola semantyczne, może oznaczać ducha, może oznaczać wiatr lub może oznaczać oddech. A słowa Jezusa igrają z tym.

A potem zstępuje, „tak jest z każdym, kto narodził się z Ducha”, „jak to się może stać?” – zapytał Nikodem”. A potem Jezus podchodzi prosto do niego, „Ty jesteś nauczycielem Izraela?” – powiedział Jezus. „A ty tego nie rozumiesz? Zaprawdę, powiadam wam, mówimy o tym, co wiemy, i świadczymy o tym, co widzieliśmy, ale wy i tak nie przyjmujecie naszego świadectwa. Mówiłem wam o rzeczach ziemskich, a nie

wierzycie. Jakże więc uwierzycie, jeśli będę mówił o rzeczach niebieskich? Nikt nigdy nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba przyszedł, Syna Człowieczego. Tak jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak Syn Człowieczy musi być wywyższony”. Czy więc widzisz, co Jezus robi? Co Jezus zrobił z Natanaelem? Jezus zabrał Natanaela z powrotem do drabiny Jakuba i aniołów wstępujących i zstępujących, a ja nie jestem Bogiem, ale jestem Synem Człowieczym, i zabrał go z powrotem do historii Jakuba w Księdze Rodzaju. Tutaj, z Nikodemem, zabiera go z powrotem do Lb 21, gdzie wąż jest podniesiony na palu. Spojrzeli na węża, węże kąsały, a potem ludzie umierali. Spojrzeli na węża i żyli. Więc Jezus teraz używa tego fragmentu. Więc w obu przypadkach, zarówno z Natanaelem, jak i z Nikodemem, zabiera ich z powrotem do Starego Testamentu, do obrazów i echa tych obrazów w ich obecnej sytuacji. I tak, „jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, aby świat został przez Niego zbawiony”. Więc każdy, kto w Niego wierzy, nie zginie. „Ktokolwiek wierzy”, to jeden z wielkich fragmentów „ktokolwiek chce”, osoba wierząca w Jezusa Chrystusa otrzymuje życie wieczne. Poprzez wiarę i wiarę w Niego człowiek zostaje zbawiony.

A ktokolwiek chce, ktokolwiek to czyni, „Kto w Niego wierzy, nie będzie potępiony; ale kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie wierzy w imię jedynego syna Bożego. A wyrok jest taki: światłość przyszła na świat, ale ludzie miłują ciemność”. Czy rozumiesz tu obraz? Nikodem przychodzi w nocy, „światłość przyszła na świat, ale ludzie miłują ciemność bardziej niż światłość, bo ich uczynki były złe. Każdy, kto czyni zło, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, bo boi się, że jego uczynki zostaną ujawnione; ale kto żyje według prawdy, zbliża się do światła, aby wyszło na jaw, że to, co czyni, co uczynił, stało się przez Boga”. Zobacz ten rodzaj światła i ciemności, a Jezus powiedział, że ludzie przychodzą w nocy, i myślę, że są tu implikacje dla Nikodema.

Następnie, co się dzieje, jest powiedziane, „lecz kto żyje według prawdy,

przychodzi do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane przez Boga”.

Następnie w następnym wersecie, co dzieje się z odpowiedzią Nikodema, czy Nikodem wierzył w Jezusa, czy nie wierzył w Jezusa? Otrzymujesz to wspaniałe stwierdzenie, „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że każdy, kto w Niego wierzy, nie zginie, ale będzie miał życie wieczne”. To jest stwierdzenie z Jana 3:16. Czy Nikodem wtedy uwierzył? Czy był osobą „ktokolwiek chce”? Rozdział 3, werset 22, werset po prostu zmienia temat. Po tym Jezus i jego uczniowie wyszli na wieś judejską, gdzie spędził z nimi trochę czasu i ochrzcił. Cóż więc, do licha, stało się z Nikodemem? Czy Nikodem wierzył, czy nie wierzył? W Jana 3 nie ma żadnego zapisu, że Nikodem wierzył. Po prostu go pomija. Jest na końcu, Jezus przekazuje Nikodemowi wiadomość o tym, kto chce. Bóg nie przyszedł na świat, aby potępić świat, ale aby świat został zbawiony przez Niego — światło i ciemność w Nikodemie. A potem oczekujesz od Nikodema jakiejś odpowiedzi, takiej jak Natanael, gdzie otrzymujesz odpowiedź. „Jesteś Synem Bożym” lub coś w tym stylu od Natanaela, co jest bardzo mocnym stwierdzeniem. U Nikodema nie było żadnej odpowiedzi. Jezus kończy, a następnie następuje podział akapitu i Jezus jest w dół rzeki Jordan, chrzcząc ludzi, lub jego uczniowie. Więc Nikodem zostaje pominięty. To naprawdę interesujące, oto ten przywódca Żydów, a dla poszukującego, gdzie jest odpowiedź?

Myślę, że coś dzieje się między rozdziałami 3 i 4 i spróbuję powiązać te dwa w tekście. I przyjrzymy się, jak tekst tańczy tam i z powrotem między rozdziałem 3 i 4. Myślę, że coś z tego się w to wpisuje. Ale zastanawiam się, czy częścią tego jest to, że Nikodem jest poszukiwaczem. Jest poszukiwaczem. Więc Nikodem nie podejmuje decyzji na miejscu. Różni ludzie, to, co spróbuję zasugerować przy tym wszystkim, to to, że Jezus trafia do różnych ludzi i podchodzi do nich na różne sposoby, aby pobudzić wiarę. W przypadku poszukiwacza musisz dać osobie przestrzeń. Zadaje pytania, musi to przetworzyć, nie wskoczy obiema nogami. Sceptyk, sceptyk, sceptyk, sceptyk, Jezus wdziera się do jego świata, a następnie całkowicie wskakuje. Ma obie nogi w środku lub obie nogi na zewnątrz. Nie w przypadku poszukiwacza. Quester jest tym, który bawi się jedzeniem, zadaje pytania, analizuje, myśli o tym i rozważa. Nie jest gotowy, aby podjąć

decyzję na miejscu. I nie ma decyzji podejmowanych tu i teraz. Wiemy, że jeśli przejdiesz do rozdziału, myślę, że jest to rozdział 19, werset 39. Kto pojawia się po śmierci Jezusa? Kto pojawia się, aby zająć się jego ciałem? To Nikodem i Józef z Arymatei. Najwyraźniej Nikodem, który był członkiem głównej rady żydowskiej, i zastanawiam się również, czy niektóre z rzeczy, które wiemy o tym, co działo się w żydowskim Sanhedrynie, radzie, która potępiała Jezusa, faktycznie pochodziły od Nikodema, który był w tej radzie. I tak możemy mieć tutaj wewnętrzną historię w dużej mierze przez Nikodema, ale Nikodem i Józef z Arymatei, bogacz, który dał swój grób, aby Jezus został pochowany. Nikodem i Józef z Arymatei pojawiają się pod koniec Księgi Jana w rozdziale 19, aby pochować Jezusa. Ale co ciekawe, tutaj nie ma żadnej odpowiedzi w rozdziale 3. Musimy czekać do rozdziału 19, wersetu 39, aby dowiedzieć się, co stało się z Nikodemem. Tak więc, różni ludzie, różne odpowiedzi, w obu przypadkach Jezus zabiera ich z powrotem do Starego Testamentu, czy to drabina Jakuba dla Natanaela, czy umieszczenie węża na palu patrząc i wierząc i będąc uzdrowionym patrząc i żyjąc, coś w rodzaju powrotu do Mojżesza. I tak Jezus, w obu przypadkach, zabiera ich z powrotem.

D. Samarytanka przy studni (Ewangelia według św. Jana 4) [21:08-32:50]

C: DE; 21:08-35:23; Kobieta przy studni (J 4)

No więc co z tą trzecią: kobietą z Samarii. Ona jest całkowitym kontrastem; przede wszystkim jest kobietą z Samarii. Więc masz Nikodema, Nikodem należy do wyższej klasy rządzącej, jest faryzeuszem i jest w radzie żydowskiej. Tutaj masz kobietę, która pochodzi z Samarii, nie jest po prostu zwykłą przeciętną kobietą; jest Samarytanką. Więc jest najniższą z najniższych, mówiliśmy wcześniej, że jest napięcie między Żydami a Samarytanami. Ona jest outsiderką, podczas gdy Nikodem jest insiderem. On jest Żydem, jest bardzo żydowski i jest przywódcą Żydów. Tutaj masz teraz całkowitą outsiderkę z tą kobietą z Samarii. Ciekawie jest obserwować, jak Jezus z nią tańczy. Z Nikodemem, Nikodem wchodzi, Jezus, wielki nauczyciel Boga i wszystkie te miłe rzeczy. Jezus mówi: „Musisz się narodzić na nowo”. Jezus jest naprawdę oschły wobec

Nikodema i prosto w twarz. A potem: „Nie rozumiesz tego wszystkiego?” Jaki jest jeden z problemów Nikodema? Jest wspaniałym nauczycielem w Izraelu i przychodzi do Jezusa, a Jezus mówi, że nie rozumiesz tych rzeczy. Więc Nikodem musi powiedzieć: „Nie, nie rozumiem”. Co jest naprawdę trudne dla lidera, to powiedzieć: „Nie wiem”. Więc Jezus go do tego namawia. Wtedy Jezus mówi: „Wiesz, że jesteś tym wielkim szefem, a nawet nie wiesz niektórych z tych podstawowych rzeczy”. Myślę, że to, co się dzieje, to to, że musisz być pokorny. Więc Nikodem musi zejść z wysokiego konia i zdać sobie sprawę: „Nie wiem tych rzeczy, o których mówisz”. Wiem, że kiedy zaczynałem nauczać, byłem naprawdę zastraszony. Bałem się, że uczeń zada mi pytanie, na które nie będę znał odpowiedzi. A teraz, jak nauczałem przez lata, teraz, gdy uczniowie zadają mi pytania, zwykle wymyślam odpowiedzi na miejscu. Jestem szybszy na nogach i rozumiem rzeczy bardziej, więc mogę je wymyślać. Ale zauważ, powiedziałem: „Zmyślam rzeczy”, a jeśli jestem naprawdę szczery wobec moich uczniów, a staram się być, wiele razy mówię, że pierwszą rzeczą, która wychodzi z moich ust, jest „Nie znam odpowiedzi na to pytanie”, jeśli zadali naprawdę dobre i trudne pytanie. Nie wiem, ale wtedy im powiem, wymyślę coś, ponieważ jestem kreatywny i dużo myślę o rzeczach, więc w każdym razie powiedzenie „Nie wiem” jest naprawdę ważną rzeczą dla lidera i nauczyciela, aby móc powiedzieć i pozwolić temu tak pozostać.

Ale co z tą kobietą z Samarii? Pozwólcie mi przeczytać całą historię tutaj. Teraz, „musiał iść do Samarii, więc przybył do miasta w Samarii zwanego Sychar. A oto, gdzie jest studnia Jakuba, Jakub udał się do ziemi palestyńskiej i miał tam studnię. W pobliżu działki, którą Jakub dał swemu synowi Józefowi. Studnia Jakuba była tam, a Jezus, zmęczony podróżą, usiadł przy studni. Było około szóstej godziny”. Pamiętacie, jak mówiłem, że Jan wciąga te szczegóły. „Było około szóstej godziny”, więc jest teraz około południa, więc jest tuż po południu. Zaczynają swój dzień, nawiasem mówiąc, rano o szóstej, kiedy wschodzi słońce. Ich dzień zaczyna się, kiedy wschodzi słońce. Więc byłoby to od szóstej do południa, szósta godzina. Kiedy Samarytanka przyszła, aby zaczerpnąć wody, Jezus powiedział do niej: „Daj mi pić?” Więc Jezus nie zadaje jej żadnych pytań filozoficznych ani nic takiego, po prostu prosi ją o łyk wody. Jest

spragniony; jest zmęczony; „czy mogę się napić wody?” Jego uczniowie poszli do miasta, aby kupić jedzenie. Więc nie ma uczniów, uczniowie poszli do miasta. Jezus jest sam z Samarytanką.

Samarytanka powiedziała do niego, teraz Jezus zadał pytanie: „Czy mogę się napić wody?” A kobieta — teraz, w przypadku Nikodema, Jezus jest bardzo oschły wobec Nikodema. Teraz to kobieta jest oschła wobec Jezusa. Więc Samarytanka powiedziała do niego: „Ty jesteś Żydem, a ja jestem Samarytanką. Jak możesz prosić mnie o napój? (Żydzi nie zadają się z Samarytanami)”. Mała wzmianka w Biblii: „(Żydzi nie zadają się z Samarytanami)”. „Jak więc możesz prosić mnie o napój, skoro jesteś Żydem, a ja jestem nieczysta? Jestem Samarytanką”. Więc ona jest bardzo oschła, prosto w twarz Jezusa, wracając do tego, Jezus odpowiedział jej: „Gdybyś знаła dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto cię prosi, abyś się napiła, prosiłabyś Go, a dałby ci wody żywej”.

Teraz ta fraza „woda żywa”, jeśli jesteś Żydem, a Jezus mówił oczywiście po aramejsku, to byłoby *mayim hayim*, a wszyscy wiecie, że *hayim* Żydzi, kiedy chcą wzniesć toast, mówią *L'hayim*. *L'hayim* oznacza „za życie”. Więc *mayim hayim* to woda żywa. Jezus mówi o *mayim hayim* wodzie żywej. Dzisiaj, kiedy mówisz „woda żywa”, to oznacza „bieżąca woda”. Teraz idzie do studni po wodę, Jezus mówi: „Mogę ci dać wodę żywą”. „Panie”, powiedziała kobieta, „nie masz czym czerpać, a studnia jest głęboka. Skąd możesz wziąć tę wodę żywą? Czy jesteś większy?” — Teraz sprawdź to, ona dostaje tu wskazówki. „Czyż Ty jesteś większy od naszego ojca Jakuba? Który dał nam studnię i sam z niej pił, a także jego synowie” – synowie Jakuba, którzy są dwunastoma plemionami Izraela – „a także jego synowie i jego trzody i jego bydło”. Jezus odpowiedział: „Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął, ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki. W istocie woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu”. Czy widzisz, jak Jan wciąż powtarza ten temat życia wiecznego? „Kobieta powiedziała do Niego: Panie, daj mi tej wody, abym nie odczuwała pragnienia i nie przychodziła czerpać wody. Przychodzę tu czerpać wodę”. Kobieta mówi: „To wspaniale. Nie chcę tu cały czas nosić wody. Ten

facet może mi dać wodę; nigdy więcej nie będę spragniona. To byłaby najlepsza rzecz na świecie”. To była odpowiedź Jezusa, ona pyta, więc ją podpuszcza. „Daj mi trochę tej wody, żebym nie musiał tu znowu przychodzić”, a potem Jezus mówi: „Chcesz trochę tej wody?” Oto jego następne pytanie, powiedział jej: „Idź, zawołaj swojego męża i wróć”. Jezus wkracza teraz w życie tej kobiety. Uzależnił ją, jest zainteresowana tą wodą, a Jezus powiedział: „Idź, zawołaj swojego męża”. „Nie mam męża”, odpowiedziała. Jezus mówi: „Masz rację, mówiąc, że nie masz męża. Faktem jest, że miałaś pięciu mężów, a mężczyzna, z którym się związałaś – mam na myśli, że mężczyzna, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To, co powiedziałaś, jest prawdą”. „Panie”, powiedziała kobieta, „widzę, że jesteś prorokiem”. Skąd ten facet wie, że miałam pięciu mężów, a facet, z którym teraz mieszkam, nie jest moim mężem? Musisz być prorokiem.

„Nasi ojcowie”, a potem znów rzuca mu teologiczne pytanie, żeby go zbyć, „Nasi ojcowie oddawali cześć na tej górze, ale wy, Żydzi, twierdzicie, że miejsce, gdzie powinniśmy czcić, jest w Jerozolimie.” Wtedy Jezus powiedział: „Wierz mi, kobieto, nadchodzi czas, kiedy nie będziecie czcić Ojca ani na tej górze, ani w Jerozolimie”. To rodzaj proroczego stwierdzenia. „Wy, Samarytanie, czcicie to, czego nie znacie. My czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie pochodzi od Żydów”. Jezus nie wycofuje się ze swojej żydowskości. „Nadchodzi jednak czas”, i to jest piękne, „Nadchodzi jednak czas, a już nadszedł, kiedy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w duchu i prawdzie, bo są to czciciele, których szuka Ojciec. Bóg jest duchem, nieskończonym, wiecznym, niezmiennym”, O, to jest wyznanie westminsterskie. „Bóg jest duchem, a jego czciciele muszą czcić w duchu i prawdzie”. Kobieta mówi wtedy: „Wiem, że Mesjasz zwany Chrystusem, [*Mesjasz* to hebrajskie określenie, *Chrystus* to greckie określenie] przyjdzie i kiedy przyjdzie, wszystko nam wyjaśni”. Teraz chcę, żebyście pomyśleli o Jezusie. Ludzie, kiedy Jezus pyta, wiecie: „Kim jesteś, Jezu?” Jezus zawsze daje im taką odpowiedź, która nie jest do końca prosta i mówi: „Kim ludzie mówią, że jestem? Wiecie, i on tak mówi. To bardzo interesujące, jak odpowiada tej kobiecie. „Wiem, że Mesjasz zwany Chrystusem przyjdzie, kiedy przyjdzie, wszystko nam wyjaśni”. A potem Jezus oświadczył: [i chcę, żebyście znaleźli, pomyśleli o jaśniejszym stwierdzeniu w

całym Piśmie Świętym]. Jezus mówi: „Ja, który mówię do ciebie, jestem nim”. Ona mówi: „Wiem, że kiedy Mesjasz, Chrystus, przyjdzie, będzie czynił takie rzeczy”. Jezus powiedział do niej: „Ja, który mówię do ciebie, jestem nim”. To jest jedno z najwyraźniejszych oświadczeń, że Jezus jest Mesjaszem, Chrystusem, jakie kiedykolwiek w Piśmie Świętym padły, a także odpowiedź na pytanie Samarytanki. Innymi słowy, nie robi tego dla Nikodema, który jest poszukiwaczem, więc Nikodem zadaje pytania i jakby odchodzi i rozważa rzeczy. Samarytanka przychodzi i mówi, że wiemy o Chrystusie, a Jezus nie zmusza jej do myślenia i rozważania. On po prostu od razu mówi: „Ja jestem tym, który do ciebie mówię, tak, tak, to ja jestem. Jestem Mesjaszem; Ja jestem Chrystusem”, bezpośrednie stwierdzenie. Pamiętasz Kajfasza : „Kim ty jesteś?” A Jezus, pobity w milczeniu, nie powie mu dokładnie, a następnie opisuje siebie jako Syna Człowieczego przychodzącego z nieba. Ale tutaj, do Samarytanki mówi: „Ja jestem Mesjaszem, Chrystusem”. Niesamowite stwierdzenie tutaj.

Co się dzieje z Samarytanką? Uczniowie wracają, a właśnie wtedy uczniowie wracają i są zaskoczeni, widząc, że rozmawia z kobietą. Ale nikt nie pyta, czego chcesz, ani dlaczego z nią rozmawiasz. Następnie, zostawiając dzban z wodą, kobieta wróciła do miasta i powiedziała ludziom: „Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co kiedykolwiek zrobiłam”. Jakie to oświadczenie ze strony tej kobiety. Ludzie w mieście, małym mieście, wszyscy ją znali. Ten facet wychodzi, ten facet powiedział mi wszystko. Czy to może być Chrystus? Wyszli do miasta i skierowali się w jego stronę. Tymczasem Samarytanie wracają w wersecie 39. „I wielu Samarytan z owego miasta uwierzyło w niego dzięki świadectwu kobiety”. Ta kobieta, to niesamowita historia. Zostaje jedną z pierwszych misjonarzy. Wraca i jest posłana. Jest apostołem Samarytan i świadczy Samarytanom. Uczniowie idą do miasta, aby kupić jedzenie. Wracają z jedzeniem; ta kobieta idzie do miasta. Zabiera ewangelię do miasta i mówi: „Wielu Samarytan z miasta uwierzyło w Niego dzięki świadectwu kobiety. 'Opowiedział mi wszystko, co uczyniłam.' Kiedy więc Samarytanie przyszli do Niego, prosili Go, aby został u nich. I został dwa dni, a dzięki Jego słowom wielu uwierzyło”. Ponownie, Jan kładzie nacisk na wierzących i wierzących. I oto mamy tę Samarytankę otwierającą

Samarytan. Nawiasem mówiąc, jest to bardzo interesujące, gdy zagłębimy się w Dzieje Apostolskie. W Dziejach Apostolskich Samarytanie pojawiają się jako chrześcijanie, w dużej mierze prawdopodobnie wychodząc z tej sytuacji.

E. Porównanie opowieści o Nikodemie i Samarytance [32:50-35:23]

Chcę więc zrobić małe porównanie między Nikodemem a tą kobietą z Samarii. Myślę, że w rozdziale 3 i rozdziale 4 są te intertekstualne relacje między nimi. I tak na przykład Nikodem jest osobą o wysokim statusie. Kobieta jest osobą o niskim statusie. Nikodem jest bardzo uprzejmy wobec Jezusa, „O, jesteś nauczycielem Izraela” i odchodzi w ten sposób. Jezus nagle wraca i jest bardzo nagły. Mówi, „hej, narodź się na nowo”. Nikodem mówi, „skąd na świecie to się bierze?” Jak to zrobić? Jezus nagle wraca i jest w pewnym sensie obojętny. Jezus do Samarytanki, Jezus jest bardzo uprzejmy wobec Samarytanki, „czy mogę się napić wody?” Ale kobieta jest bardzo nachalna. „Jak ty, tak, jesteś Żydem stamtąd, jak możesz prosić mnie, Samarytankę, o picie?” Więc kobieta bardzo gwałtownie wraca. Nikodem zadawał pytania, pytania i pytania. Jest poszukiwaczem, więc zadaje pytania. Jezus z kolei zadawał kobiecie pytania. „Czy pójdziesz po swojego męża?... O, miałaś ich pięciu”. Więc Jezus zadawał kobiecie pytania, podczas gdy Nikodem zadawał pytania.

W Nikodemie historia kończy się niezdecydowaniem Nikodema, a historia po prostu kończy się nagle. Na końcu nie słyszysz nawet odpowiedzi Nikodema. Jezus po prostu mówi coś w stylu: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”. Następnie historia się kończy. Nikodemie, nie wiesz, co się z nim stało. Musisz poczekać do rozdziału 19, aby dowiedzieć się o Nikodemie. On jest poszukiwaczem. Kobieta nie tylko wypowiada stwierdzenia o Jezusie: „Ty jesteś Mesjaszem”, Jezus mówi: „To Ja jestem. Ja jestem Mesjaszem i Mesjaszem”. Kobieta staje się świadkiem Jezusa. Udaje się do miasta Samarii i miasta Sychar. Staje się świadkiem Jezusa. I to jest dość interesujące. Nikodem, pod koniec książki dowiadujemy się, że on i Józef z Arymatei zabierają ciało Chrystusa i staje w obronie Jezusa. Ale Samarytanie w Dziejach Apostolskich w dużej mierze odpowiadają

prawdopodobnie na początkowe nasiona zasiane przez tę Samarytanę, z którą rozmawiał Jezus. Więc myślę, że jest ta interakcja między rozdziałem 3, historią Nikodema, a historią Samarytanki. Jest ta gra między tymi dwoma i rodzaj gry intertekstualnej.

F. Portrety postaci: Kobieta cudzołożna [35:23-41:34]

D: Połącz F; 35:23-41:34; Cudzołożnica (J 8)

Teraz chcę szybko omówić inne postacie, a potem skupić się na Tomaszu w bardziej kompletny sposób. Opowieść o cudzołożnej kobiecie lub perykopa, i pozwólcie mi po prostu zrobić to z głowy, aby przyspieszyć sprawę. To jest w rozdziale 7:53 do 8:11, więc to zasadniczo wczesna część rozdziału 8. Jest ta perykopa, ta historia o kobiecie przyłapanej na cudzołóstwie. Pamiętasz, jak faryzeusze przyprowadzili tę kobietę przyłapaną na cudzołóstwie. Przyprowadzili ją do Jezusa i Mojżesza, twierdząc, że w prawie jest powiedziane, że ta kobieta przyłapana na cudzołóstwie powinna zostać ukamienowana. Co ty na to, Jezu? Próbuja go złapać, ponieważ jeśli Jezus powie, żeby ją ukamienować i zabić; sprzeciwia się Rzymianom, ponieważ Rzymianie nie pozwalali na zabicie kogoś przez samych Żydów. Musieli uzyskać zgodę Rzymian, więc byłby, jeśli mówi, że powinna zostać ukamienowana, to sprzeciwia się Rzymowi. Jeśli powie, że nie powinna być ukamienowana, to sprzeciwia się żydowskiej tradycji, ponieważ powołują się na Mojżesza, który powiedział, że powinna być ukamienowana. Tak czy inaczej, mają go.

Cóż więc robi Jezus? „Kto jest doskonały, niech pierwszy rzuci kamieniem”. Następnie Jezus pisze coś na ziemi i wszyscy wyobrażają sobie, co Jezus napisał na ziemi, niektórzy sugerują, że Jezus napisał o kobietach, z którymi ci faceci byli w związku, i wszelkiego rodzaju rzeczach, które ludzie twierdzą, że Jezus napisał na ziemi. Ale nie trzeba dodawać, że Jezus powiedział: „Kto jest doskonały, niech pierwszy rzuci kamieniem”. Następnie ten interesujący tekst mówi: „Wszyscy odchodzą, starszy do młodszego. Wszyscy odchodzą, starszy do młodszego”. Jaka jest różnica między starym mężczyzną a młodym mężczyzną? Starszy mężczyzna jest świadomy złożoności życia i

mądrości i tego typu rzeczy. Młodzi mężczyźni być może podnieśli kamienie i byli gotowi ją ukamienować, byli naprawdę wściekli. Więc jest cudzołożnicą, powinna umrzeć. A on jest w gorącej namiętności, a ta gorąca namiętność idzie w obronie prawdy. Starsza osoba zdaje sobie sprawę, „hej, ale za łaską Bożą idę”. Więc starsi ludzie odchodzą.

Na koniec Jezus zostaje sam z kobietą. A kiedy kobieta podnosi wzrok, pozwólcie mi to przeczytać, ponieważ myślę, że to jest dość interesujące, interakcja między Jezusem a kobietą. To jest w rozdziale 8, i pozwólcie mi przejść tutaj. Wyprostował się i powiedział do nich: „Jeśli ktoś z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem”. Pochylił się i napisał na ziemi. Nie wiemy, co to było. „Wtedy ci, którzy to usłyszeli, zaczęli odchodzić jeden po drugim, najpierw starsi, aż Jezus został tylko z kobietą, która wciąż tam stała, a Jezus wyprostował się i zapytał ją: „Kobieto, gdzie oni są? Nikt cię nie potępił?” „Nikt, panie” — powiedziała”. I Jezus wypowiada ten komentarz i myślę, że jest to komentarz naprawdę trudny. „Ja też cię nie potępiam”. „„Nikt cię nie potępił?” „Nikt, panie” — powiedziała. „Ani ja cię nie potępiam” — oświadczył Jezus — „Idź teraz. Porzuć swoje grzeszne życie”. Niektórzy twierdzą, że ten fragment jest zasadniczo perykopą o cudzołożnicy z rozdziału 7:53 do 8:11 i sekcji, początku rozdziału 8. Jeśli zajrzysz do swojej Biblii NIV, zauważysz linie przechodzące prosto, przekreślające tę perykopę. Że nie ma jej w niektórych z naszych najlepszych i najwcześniejszych rękopisów. Faktem jest, że historia ta znajduje się w niektórych rękopisach Ewangelii Łukasza. A w Ewangelii Łukasza była to ta sama historia w Ewangelii Łukasza 21. Tak więc jest to coś w rodzaju pływającej perykopy lub pływającej historii, która wydaje się przepływać do Łukasza, a następnie kończy tutaj w Ewangelii Jana. Tak więc większość ludzi uznaje, że ta historia jest ostatecznie historią prawowitą.

Ale pomyśl o tym, jesteś mnichem. Załóżmy, że jesteś mnichem w średniowieczu i przepisujesz Biblię. Przysiągłeś celibat i ubóstwo, więc przysiągłeś celibat i nagle piszesz o tej cudzołożnej kobiecie. Jezus zwraca się do kobiety przyłapaną na cudzołóstwie i mówi: „Ja też cię nie potępiam”. Mówisz: czekaj, przysiągłem celibat, więc nagle, jak Jezus może powiedzieć tej cudzołożnej kobiecie, że jej nie potępia? Mam

na myśli, że jest cudzołożną kobietą. Wydaje mi się, że widzę mnichów i innych skrybów, którzy usuwają tę historię. Nie widzę skrybów, którzy umieszczają tę historię; widzę jednak, że ją usuwają. Więc sugeruję, że ta historia jest uzasadniona. Myślę, że umieszczenie tego tak, jak robi to NIV i umieszczenie wersów, o których mówią, że nie jest w naszym najlepszym manuskrypcie, ale umieszczenie tego, ponieważ uważam, że jest to prawowita historia o Jezusie. Tak więc, to jest historia o cudzołożnicy, „i ja cię nie potępiam” i krążyła. Znajduje się w różnych manuskryptach w różnych miejscach, właściwie w Ewangelii Łukasza 21. Tak więc to jest historia o cudzołożnicy i ta odmiana tekstu, którą tam mają.

Niewidomy człowiek, to po prostu piękna historia. Ten facet urodził się niewidomy, Jezus bierze błoto, wkłada mu je na oczy i mówi, żeby zszedł do sadzawki Siloe, całą drogę w dół od Góry Świątynnej aż do sadzawki Siloe. To było prawdopodobnie około pół mili w dół, wędrując przez wszystkie rzeczy, jest niewidomy, idzie z laską w dół i bierze i zmywa ją w sadzawce Siloe, a potem wraca do Jezusa, facet widzi. Wtedy zamiast ludzi ekscytujących się tym, że ten facet widzi, i jest tu wielka ironia. Człowiek, który nie widzi, widzi teraz i Jezus przychodzi, a niewidomy człowiek ostatecznie zostaje nakłoniony do uwierzenia w Jezusa. Niewidomy człowiek teraz widzi, ale faryzeusze, którzy widzą, są oślepieni z powodu własnego odrzucenia Jezusa. Więc masz tę grę między niewidomym człowiekiem widzącym a widzącymi ludźmi, którzy nie widzą. Tak czy inaczej, rozdział 9 Jana to niewidomy człowiek, błotnisty niewidomy człowiek, bardzo interesująca historia.

G. Portrety postaci: Thomas [41:34-50:30]

E: Połącz GH; 41:34-57:46 Thomas w John

Ale teraz chcę skupić się na Tomasz, jako wątpiącym. To będzie nasza ostatnia rola. Martwi mnie, że Tomasz jest przedstawiony tak negatywnie. Kiedykolwiek mówię słowo Tomasz, jakie następne słowo przychodzi ci na myśl? Niewierny Tomasz. Chcę przyjrzeć się innym fragmentom, w których Tomasz jest tutaj wspomniany, ponieważ pojawia się w dwóch innych fragmentach przed tym ostatnim fragmentem, w którym

wątpi. Chcę mu się przyjrzeć i powiedzieć, że wydaje mi się, że ma złą opinię. Więc najpierw chcę przyjrzeć się Jana 14 i przeczytać reakcję Tomasza na Jezusa. To jest rozdział 14 i zacznę od wersetu pierwszego. Mówi: „Niech się nie trwożą serca wasze”, to mówi Jezus: „Ufajcie Bogu, zaufajcie i mnie! W domu ojca mego jest mieszkań wiele”, w starym Królu Jakubie jest trochę lepiej. Mówi: „W domu ojca mego jest mieszkań wiele”. Ludzie więc dobrze myślą: „w domu mojego ojca jest wiele mieszkań, to dobrze, dostaniemy mieszkanie w niebie”. Tak, ale tak naprawdę jest to dokładniejsze tłumaczenie: „Albowiem w domu mojego ojca jest wiele mieszkań. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę tam przygotować wam miejsce, a jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem”. To piękne stwierdzenie, Jezus powraca i abyśmy mogli być tam, gdzie On jest. „Znacie drogę do miejsca, do którego Ja idę”.

A teraz, jaki jest problem? Tomasz powiedział do niego: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?” Tomasz jest dociekliwy. Kiedy nie rozumie czegoś, co powiedział Jezus, „wszyscy znacie drogę”. Tomasz mówi: „Zaczekaj chwilę, Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?” Jezus odpowiada Tomaszowi: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie”. To jedno z najbardziej niewiarygodnych stwierdzeń w Piśmie Świętym, prawda? „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”. Tomasz mówi: „Nie znamy drogi”. Skąd wzięło się to stwierdzenie: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie”. To stwierdzenie, to niewiarygodne stwierdzenie Jezusa było odpowiedzią na pytanie Tomasza. Więc Tomasz jest dociekliwy, a Jezus odpowiada: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie. Gdybyście mnie naprawdę znali, znalibyście i mojego Ojca. Od tej pory już Go znacie i zobaczyliście Go”. Więc to wspaniałe stwierdzenie: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” jest odpowiedzią na pytanie Tomasza. Więc chcę powiedzieć: „Dziękuję Tomaszowi za zadanie tego pytania”. Jana rozdział 14 werset 6, jedno z najwspanialszych stwierdzeń w całym Piśmie Świętym. „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”.

Wróćmy teraz trochę do góry. Wróćmy do Jana 11. To jest historia Łazarza.

Łazarz umiera, a pamiętasz Marię, Martę i jego siostry. Wszyscy są zdenerwowani, że Jezus przychodzi późno i tym podobne rzeczy. Więc uczniowie, jedną z rzeczy, o których nie mówiliśmy w Jana 11, jest to, że uczniowie boją się iść z Jezusem do Betanii. Łazarz jest chory i umiera; umrze w Betanii. Gdzie jest Betania? Jerozolima znajduje się tutaj; Betania znajduje się z tyłu Góry Oliwnej. Więc zasadniczo dzieje się tak, że wychodzisz z Jerycha przez pustynię i wspinasz się na Górę Oliwną, a tam jest Betania. Kiedy przejdiesz przez grzbiet i jest tylko, mówimy o kilkuset jardach, trzystu czterystu jardach. Przechodzisz przez grzbiet, a potem schodzisz w dół i tam jest Jerozolima. Kiedy jesteś na Górze Oliwnej, jesteś około 2700 stóp. Jerozolima tutaj jest około trzysta lub czterysta stóp niżej. Więc zasadniczo schodzisz tam do Doliny Cedronu, a następnie w górę na Górę Świątynną. Więc jeden z najlepszych widoków na Górę Świątynną w Jerozolimie jest z Góry Oliwnej, ponieważ Góra Oliwna góruje nad Górą Świątynną.

Więc uczniowie boją się iść do Betanii, ponieważ Betania znajduje się rzut kamieniem od Jerozolimy; mówimy o pół mili lub mili od Jerozolimy i od świątyni. Ostatnim razem, gdy Jezus był w Jerozolimie, chcieli ich zabić. Więc uczniowie mówią: „Jezus, Łazarz, jest w Betanii, ale Jezus, Jezus idzie tam, ostatnim razem, gdy tam byłeś, próbowali cię zabić. Więc nie idźmy do Jerozolimy zbyt wcześnie tutaj”. Więc uczniowie boją się iść z Jezusem.

Teraz chcę, żebyście posłuchali Tomasza. Czy to brzmi jak wątpiący Tomasz? Oto odpowiedź Tomasza: „Ale Rabbi, powiedzieli, niedawno Żydzi próbowali cię ukamienować, a ty chcesz tam wrócić?” Powiedział im więc otwarcie: „Łazarz umarł i cieszę się, że mnie tam nie było, abyście uwierzyli”. [Znów ten nacisk na wiarę] „Cieszę się, że mnie tam nie było, abyście uwierzyli. Ale chodźmy do niego”. Uczniowie są przestraszeni. Ostatnio prawie został zabity. „Wtedy Tomasz, zwany Didymos [„bliźniakiem”], powiedział do pozostałych uczniów: „Pójdźmy i my albo pójdźmy, abyśmy z nim umarli”” (Ewangelia Jana 11:16). Niewierny Tomasz, ten facet ma odwagę. Mówi: „Tak, Jezus tam idzie. Jest naszym przyjacielem; nie powinien tam iść sam. Pójdziemy z nim. Jeśli ma tam umrzeć, umrzemy z nim. Chodźmy chłopcy i

chodźmy z Jezusem”. To jest Tomasz odważny. „Pójdziemy i umrzemy z Jezusem”. Bali się. Tomasz przewycięża swój strach odwagą i mówi: „Pójdziemy umrzeć z nim. Jeśli on pójdzie, pójdziemy”. To jest Tomasz.

Więc widzicie, co mówię, Tomasz jest dociekliwy. Wiecie, że Jezus jest „nie znamy drogi”. „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”. „Jezu, pójdiesz tam i zostaniesz zabity, Jezu; nie chcemy tam iść”. Tomasz mówi: „Hej, chodźmy chłopcy; umrzemy z nim. I to jest nasza rola”. I to jest Tomasz.

Więc to, co chcę zasugerować, to teraz spójrzmy na fragment w Jana rozdział 20 werset 24. Tomasz jest osobą z Missouri, która mi pokazuje. Ale powiedział im, teraz to jest Tomasz. Tomasz — Jezus ukazał się uczniom po zmartwychwstaniu. Tomasza tam nie było. Nie widział Jezusa, ale powiedział im: „Jeśli nie zobaczę”, to jest Jana 20:24 i następnę. Ale powiedział im: „Jeśli nie zobaczę śladów gwoździ na rękach Jego i nie włożę palców moich w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”. Znowu pojęcie wiary. Tomasz mówi, że nie może uwierzyć w zmartwychwstanie. Muszę włożyć palec w ślady gwoździ na Jego ręce. Włożyłem rękę do jego boku, tam, gdzie wbiła się włócznia. Tydzień później pojawił się Jezus, wyciągnął ręce do Tomasza i powiedział: „Włóż tutaj swój palec, zobacz moje ręce. Wyciągnij rękę i włóż ją do mojego boku. Przestań wątpić i wierz. Przestań wątpić i wierz”. Ponownie, to wiara, wiara, wiara. Jak wierzy Tomasz? Jezus powiedział: „Oto, Tomaszu, włóż swoje palce. Jesteś osobą, która pokazuje mi, coś, to dobrze. Jestem Jezusem; pokażę ci. Oto moje ręce. Ślady są nadal na moich rękach”.

Czy to oznacza, że ręce Jezusa miały znamię ukrzyżowania? To jest jego zmartwychwstałe ciało. Czy Jezus będzie miał znamię ukrzyżowania na swoim ciele przez wieczność? Najwyraźniej tak, to jest jego zmartwychwstałe ciało. „Tomaszu, włóż tu swoje palce, włóż rękę do mojego boku i przestań wątpić, a wierz”. Istnieje więc napięcie między wątpliwością a wiarą. Jezus go w tym momencie upomina. Pamiętasz, jak mieliśmy Tomasza odważnego i dociekliwego? Co Tomasz odpowiedział, gdy włożył palce do moich rąk? Tomasz powiedział mu: „Pan mój i Bóg mój”. Cóż za odpowiedź! Tomasz widzi Jezusa, Jezus pobudza go do wiary, ofiarowując siebie Tomaszowi, a

Tomasz kończy: „Pan mój i Bóg mój”. Jakie lepsze stwierdzenie masz w całym Piśmie Świętym na temat bóstwa w Chrystusie i tego, kim On jest: „Pan mój i Bóg mój”.

H. Osobiste refleksje o Tomaszu [50:30-57:46]

Myślę, że zrozumiałem ten fragment z Thomasem, ponieważ około pięć lat temu mój ojciec zmarł na raka. Miał raka trzustki, a rak po prostu zjadł mu wnętrzności. Chciał umrzeć w domu, więc nie chciał iść do szpitala. Nie chciał trafić do domu starców, miał wtedy około 74, 75 lat. Byłem na urlopie naukowym, więc mogłem wrócić do domu, żeby być z nim przez ostatnie 11 dni jego życia. Lekarze powiedzieli mu, że umrze i nigdy tego nie zapomnę, czekał na przyjście Jezusa przez całe swoje życie. Prawie każdego dnia szedł do okna. Pamiętam mojego ojca cały czas, Jezus powróci dzisiaj. Jezus może wrócić dzisiaj i z nadzieją wyczekiwał powrotu Chrystusa. Pamiętam, że kiedy chorował na raka, powiedział mi w końcu: „Chyba Jezus nie wróci po mnie, ale chyba będę z Jezusem”. Więc odwrócił tę nadzieję. To był dla niego wielki punkt zwrotny i kiedy rak się pogorszył, a pogorszył się, i zrobiło się naprawdę, naprawdę paskudnie. Ludzie z hospicjum przyszli i dali nam morfinę. I ludzie z hospicjum powiedzieli – nie wiem, jak ci powiedzieć, jak wielki szacunek mam dla tych ludzi, byli wspaniali, absolutnie wspaniali. Miał ogromny ból, więc musieliśmy mu dać morfinę i było źle, naprawdę źle. Nie ufał nikomu z naszej rodziny, że da mu morfinę, oprócz mnie. To było coś w rodzaju: „Tato, jestem lekarzem, ale nie jestem takim lekarzem”. Ale to było po prostu: „Nie, nie, Ted da mi morfinę”. Wiedział, że to dość poważna sprawa. Więc to ja byłem tym, który był wyznaczonym dawcą morfiny, chociaż nie wiedziałem, co robię, i stało się to oczywiste pewnej nocy, której nigdy nie zapomnę.

Po śmierci mojego ojca, a było to naprawdę złe jedenaście dni, a w pewnych momentach ból był niewiarygodny. Przez około osiem miesięcy po tym nie mogłem wyrzucić śmierci mojego ojca z głowy. To co innego, gdy ktoś umiera i trafia do kostnicy, gdzie wszystko jest zrobione i zrobione dla ciebie i takie rzeczy, nie w tym przypadku. To była praca 24/7, moja siostra, moja matka i ja opiekowaliśmy się nim 24/7 przez całą dobę przez ostatnie dni. To było złe. Kiedy stamtąd wychodziłem po jego

pochówku, każdej nocy przez około osiem miesięcy budziłem się w środku nocy, budziłem się i śniłem o śmierci mojego ojca, bólu i takich rzeczach. Po prostu, nie mogłem tego wyrzucić z głowy. Wszystko, co widziałem, to jego śmierć, wszystko, co widziałem, to jego umieranie i to działo się w kółko i w kółko każdej nocy przez około osiem miesięcy.

Myszę, że dało mi to pewne zrozumienie Tomasza. Zastanawiam się, czy Tomasz widział, jak ten, którego kochał, umierał na ukrzyżowaniu, niezwykle okrutną śmiercią, przybity do krzyża, uduszony, gdy łapał oddech. A Tomasz widział, jak umierał i nie mógł wyrzucić tego z głowy, więc uczniowie powiedzieli mu: „Tomaszu, Tomasz, on powstał z martwych”. A Tomasz powiedział: „Nie zadzieraj ze mną. Nie zadzieraj ze mną. Widziałem, jak umierał. Widziałem, jak umierał. Nie, nie zaczynaj tego „on powstał z martwych”. Jezus umarł. Widziałem, jak umierał”. Nie mógł przejść obok śmierci Chrystusa, ponieważ ją widział i była ona tak głęboko w nim zakorzeniona. Pamiętam, że po ośmiu miesiącach, było to w sierpniu. Nagle pewnego dnia, teraz powiesz, że to brzmi naprawdę głupio od kogoś, kto nauczał Biblii przez całe swoje życie. Mówisz każdej niedzieli: „Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, Jezusa Chrystusa, Jego jedyne syna, naszego Pana..., wierzę w zmartwychwstanie”. Pewnego dnia, w środku sierpnia, nagle się obudziłem i nagle mnie olśniło: jest zmartwychwstanie. Jest zmartwychwstanie. Tak, śmierć mojego ojca była naprawdę, naprawdę, naprawdę okropna, ale jest zmartwychwstanie. *Anastasis*, Jezus pokonał śmierć, umierając. Jezus pokonał śmierć, umierając i zmartwychwstając, dając nam nadzieję. Śmierć nie jest zwycięzcą. Śmierć jest przegranym. Śmierć jest największym przegranym. Śmierć przegrywa. Jezus pokonał śmierć. Jest zmartwychwstanie. Jak nagle zdałem sobie sprawę, że przez większość mojego życia, szczerze mówiąc, nie wiem, czy naprawdę wierzyłem w zmartwychwstanie. Tutaj, gdy stanąłem w obliczu śmierci mojego ojca, nie mogłem ruszyć się ku zmartwychwstaniu, a potem nagle zmartwychwstanie mnie oświeciło. I to było tak, jakbym po raz pierwszy uwierzył, że jest zmartwychwstanie. Nagle śmierć odeszła i nadzieja na zmartwychwstanie stała się jedną z najwspanialszych rzeczy w moim życiu.

Zastanawiam się, czy Tomasz był tak skupiony na śmierci Chrystusa, że nie mógł doczekać zmartwychwstania. Jezus się pojawia, „Podnieś tu palce, Tomaszu”, a następnie Tomasz oświadcza: „Pan mój i Bóg mój”. Chcę więc powiedzieć, abyś uważał na rzucanie kamieniami w ludzi takich jak Tomasz, ponieważ jest tego dużo, gdy widzimy, jak umierają ludzie, których kochamy. To zmienia cały twój sposób myślenia o rzeczach. Jezus pokonał śmierć przez zmartwychwstanie. Jezus wskrzesił z martwych i to daje nam nadzieję. Tomasz powiedział: „Pan mój i Bóg mój”, a Jezus mu powiedział: „Ponieważ mnie ujrzałeś, uwierzyłeś. Ponieważ mnie ujrzałeś, uwierzyłeś”. Zauważ, co sprawia, że Tomasz wierzy. Wiara jest głównym tematem Jana, ponieważ Tomasz zobaczył, uwierzył. Następnie Jezus powiedział: „Ponieważ mnie ujrzałeś, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. I wiesz coś, to my. To my. „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”, a Jezus daje błogosławieństwo na nasz sposób. Nie widzieliśmy, ale wierzymy i mamy nadzieję. Jest zmartwychwstanie, *Anastasis*, zmartwychwstanie, *Anastasis*. Powstań, On powstał zmartwychwstanie i jutro świętujemy, Wielkanoc i jaką wielką nadzieję dla ludzkości. Śmierć nie jest zwycięzcą, jest zmartwychwstanie. Jezus ogłosił, jego uczniowie to widzieli. Pięćset osób pewnego razu to widziało. Orędzie Pisma Świętego to ogłasza. Stoimy w Jego zmartwychwstaniu z nadzieją na zmartwychwstanie. A my, którzy Go nie widzieliśmy, jest błogosławieństwo skierowane do nas od Chrystusa.

Dziękuję za wysłuchanie, jeszcze kilka minut o Johnie i skończymy.

Transkrypcja: Jessica Rabe
 Edytowane przez Ben Bowden
 Wstępnie zredagowane przez Teda Hildebrandta